Ambicją każdego Polaka jest odbudowa Warszawy

Nr. 252 (1041) WARSZAWA, WTOREK, 16 WRZEŚNIA 1947 R. (A) **Cena numeru 3 złote**

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01
SEKRETARIAT . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.35-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . 8.85-05
DRUKARNIA . . . 8.79-61

II doroczny Zjazd PPS woj. olsztyńskiego

Ponad 10 tys. Pepesowców przybyło na wiec

W dniu wczorajszym Olsztyn był widownią szeregu wielkich uroczystości socjalistycznych, związanych z II dorocznym Zjazdem PPS woj. olsztyńskiego.

Na uroczystości te przybyli przedstawiciele CKW PPS i KC OMTUR z przewodn. CKW PPS tow. Kazimierzem Rusinkiem na czele.

Przybyłych powitali: przewodniczący WK PPS, tow. wicewojewoda Koral, sekretarz WK PPS, tow. Cędrowski, wojewoda olsztyński, tow. Jaśkiewicz, członkowie WK PPS w komplecie, przedstawiciele WK OMTUR z pocztami szandarowymi, delegacje OMTUR i ZNMS oraz liczni reprezentanci miejscowego społeczeństwa i organizacji społecznych.

Wielka sala teatru, gdzie odbywały się obrady, była szczelnie wypełniona.

Obrady zagaił sekretarz WK PPS, tow. Chwaliński, po czym tow. Koral przywitał przybyłych towarzyszy: przewodniczącego CKW — Rusinka, wicemin. skarbu Dietricha, wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej OMTUR Mulaka, przedstawiciela CKW PPS, Dąbrowkiego, oraz przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Jako pierwszy wygłasza referat tow. wicemin. Dietrich, omawiając sytuację polityczną i gospodarczą Polski na tle zagadnień międzynarodowych.

Jednolity front to gwarancja siły

Tow. minister analizuje rozwój światowego ruchu robotniczego w końcu XIX i w początku XX wieku, podkreślając znaczenie rewolucji październikowej 1919 r. w Rosji. Wskazuje na fakt narastania w latach międzywojennych fali anty-demokratycznej i anty-postępowej w krajach Europy oraz na równoczesny wzrost tendencji anty-radzieckich.

Z kolei tow. Dietrich zanalizował rozwój sytuacji w Anglii i w Ameryce w tym okresie, po czym przeszedł do zagadnień współczesnych, wskazując na znaczenie właściwego wykorzystania wniosków z minionych walk klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne. Polska, która w wyniku ostatniej wojny uzyskała niezwykle korzystne warunki dla dalszego rozwoju gospodarczego i trwałego dobrobytu, musi zachować szczególną czujność wobec prób nawrotu do błędów przeszłości. Umiejętne wykorzystanie możliwości Ziem Zachodnich jest jednym z fundamentów podnoszenia się stopy życiowej społeczeństwa polskiego.

Referat swój zakończył tow. Dietrich stwierdzeniem, że jednolity front klasy robotniczej jest gwarancją siły i niepodległości Polski.

Z kolei głos zabrał I sekretarz KW PPR, tow. Kalinowski, który wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie powitali Zjazd przedstawiciele SP i SD oraz wojewoda Jaśkiewicz, którego przemówienie zakończyło oficjalne uroczystości pierwszego dnia II Zjazdu PPS województwa olsztyńskiego.

Wiec na Placu Wolności

Uczestnicy zjazdu udali się następnie na Plac Wolności, gdzie odbył się wielki wiec z okazji odsłonięcia sztandaru.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, tow. Rusinek dokonał odsłonięcia sztandaru. Tow. Rusinek wygłosił następnie dłuższe przemówienie, owacyjnie oklaskiwane przez zebranych towarzyszy (treść przemówienia podajemy w streszczeniu oddzielnie). Z kolei przemówił wiceprzewodniczący Rady Naczelnej OMTUR, tow. Mulak.

Mówca stwierdził, iż wykonanie zadań, stojących przed polskim obozem demokratycznym spada przede wszystkim na młodzież polską. Młodzież zjednoczona w organizacjach demokratycznych musi wykonać olbrzymią pracę nad uświadomieniem szerokich mas młodzieży.

Organizacja Młodzieży TUR, która od pierwszych chwil po zakończeniu wojny wznowiła swą działalność na odcinku uświadomienia socjalistycznego, będzie tak jak dotychczas równać krok z Polską Partią Socjalistyczną. Organizacja Młodzieży TUR uważa odsłonięty sztandar PPS za swój.

Manifestacyjny pochód, który otwierał nowo odsłonięty sztandar, zakończył uroczystości pierwszego dnia II dorocznego Zjazdu PPS województwa olsztyńskiego.

W drugim dniu zjazdu nastąpią dalsze obrady.

Leon Jouhaux w Warszawie

W niedzielę po południu przybył do Warszawy samolotem z Moskwy generalny sekretarz francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw., Leon Jouhaux, w towarzystwie małżonki.

Na lotnisku tow. Jouhaux powitany został przez generalnego sekretarza Komisji Centralnej Zw. Zawod., tow. Kuryłowicza, przewodniczącego Wydziału Zagranicznego CKW PPS, tow. St. Dobrowolskiego, przewodniczącego warszawskiej Rady Zw. Zaw., tow. Rusteckiego oraz kierownika Wydziału Zagranicznego Zw. Zaw., tow. Kuzyka.

W godzinach wieczornych w apartamentach hotelu „Polonia" odbyło się przyjęcie, wydane przez tow. Kuryłowicza na cześć gościa francuskiego.

Tow. L. Jouhaux zatrzyma się w Warszawie 36 godzin.

W numerze jutrzejszym „Robotnik" zamieści wywiad z tow. Leonem Jouhaux.

Z DUMĄ SKŁADAMY POLSCE PLON

mówi Prezydent Bierut na dożynkach w Opolu

W dniu wczorajszym odbyła się w Opolu uroczytość ogólnopolskich dożynek. W uroczystości tej wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, tow. premier Cyrankiewicz, Marsz. Rola Żymierski, wicepremier Korzycki, min. rolnictwa Dąb-Kocioł, tow. wicemin. Tkaczow, Prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej, Janusz oraz wojew. śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki.

Uroczystość rozpoczęła nominacja 237 podchorążych oficerskiej szkoły piechoty we Wrocławiu. Promocji dokonał Marsz. Żymierski.

Dożynkowy korowód

Wielki korowód dożynkowy, złożony z licznych grup regionalnych, wozów dekorowanych zielenią, kwiatami i zbożem, z szeregów młodzieży przysposobienia rolniczego, szkół rolniczych oraz oddziałów OM TUR, ZWM, Wici i harcerstwa, przeciągał przed trybuną honorową ustawioną na ulicy Nysy Łużyckiej. Niezwykle barwny korowód ciągnął ulicami miasta ponad 2 godziny.

Po defiladzie dalszy ciąg dożynek odbył się na błoniach nad Odrą. Krótkim przemówieniem rozpoczął uroczystość wojew. śląsko-dąbrowski, następnie zabrał głos prezydent Bierut.

Przemówienie Prezydenta

Prezydent na wstępie podkreśla, że prastare ludowe zwyczaje zgromadziły w dniu dzisiejszym w Opolu niezliczone tłumy ludności wiejskiej ze wszystkich stron Polski.

Słusznie postanowił Związek Samopomocy Chłopskiej, obierając za centrum uroczystości dożynkowych ziemię Śląska Opolskiego. Tu bowiem są najżywiej zachowane tradycje ludu, który potem i krwią zraszał te ziemie przez wieki i ukochał je tak mocno, że dziś nie ma siły, która by lud ten potrafiła od ziemi oderwać. Naród polski czci i święci zwyczaje, które odzwierciedlają łączność z ziemią ojczystą.

Tysiączne tłumy przybyły na uroczystości dożynkowe nie tylko gwoli zaspokojenia starych zwyczajów polskich, ale również celem zadokumentowania i podkreślenia nowych przemian, jakie nastąpiły w narodzie

Któż wątpi** — mówił dalej Prezydent Bierut — **że Polska nie wzrasta, że praca, której się poświęcamy, nie daje wyników? Wyniki te obserwujemy na każdym odcinku życia, zarówno na odcinku gospodarczym, w przemyśle, jak i na roli. Wyrazem tego są dzisiejsze błonia i dzisiejsza manifestacja, ten nowy i radosny plon, składamy Polsce z dumą i wiarą i jesteśmy pewni, że plon przyszłych lat będzie potężniejszy.

W dalszym ciągu przemówienia Prezydent nakreślił ogólne ramy, które stały się bezpośrednią przyczyną rozrostu Polski.

Jednym z warunków pomyślnego rozwoju naszego kraju jest podniesienie na odpowiedni poziom stanu naszego rolnictwa.

Plon niesiemy, plon...

Dalszy ciąg dożynek, to składanie wieńców dożynkowych i plonów w postaci przepięknie uwitych koron zboża, kwiatów i owoców. Tę część uroczystości otworzyła przodownica z powiatu raciborskiego, wręczając Prezydentowi wspaniałą koronę, uwitą z kłosów zbożowych.

Dalsze wieńce i korony składano kolejno tow. premierowi Cyrankiewiczowi, Marszałkowi Roli-Żymierskiemu, ministrom: Korzyckiemu i Dąb-Kociołowi, prezesowi Samopomocy Chłopskiej Januszowi oraz generałowi Zawadzkiemu.

Na zakończenie odbyły się popisy artystyczne na czterech specjalnie wybudowanych estradach.

Marshall stwierdza:

Rewizja Karty O.N.Z.

nie jest potrzebna

N. JORK (PAP). W związku z rozpoczynającym się w Stanach Zjednoczonych „Tygodniem Narodów Zjednoczonych", sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował stosunek USA wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie Generalne ONZ, mówił Marshall, winno podjąć szybką akcję w szeregu ważnych zagadnień, dotyczących polityki i bezpieczeństwa. Delegacja amerykańska dążyć będzie na sesji Zgromadzenia do rozwiązania „kryzysu greckiego". Stany Zjednoczone wierzą, iż Zgromadzenie Generalne zdoła to zagadnienie rozwiązać. Marshall powtórzył swe zarzuty o rzekomej pomocy, udzielanej przez Jugosławię, Bułgarię i Albanię powstańcom greckim.

W sprawie veta powiedział Marshall, iż Stany Zjednoczone nie przeciwstawiają się kategorycznie każdej propozycji rewizji Karty Narodów Zjednoczonych, ale uważają, *iż w chwili obecnej jakaś poważniejsza rewizja lub zmiana ogólnego charakteru ONZ nie jest potrzebna.* W związku z prawem veta Marshall skrytykował taktykę delegata radzieckiego, stosowaną w Radzie Bezpieczeństwa.

Na polach śmierci

stanie pomnik ku czci wymordowanych żołnierzy radzieckich

Uroczystość złożenia aktu erekcyjnego pod pomnik ku czci poległych żołnierzy zgromadziła w Grondach ok. 10 tys. ludzi.

Na uroczystość przybyli z Warszawy imieniem Prezydenta R. P. i Rządu — tow. min. Świątkowski i tow. wicemin. Berman, a jako przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Mossor, dalej korpus dyplomatyczny z amb. Lebiediewem na czele. Marszałka Rokossowskiego reprezentował płk. Wilkowczenko. Liczny udział wzięły delegacje organizacji społecznych i partii politycznych; szczególnie tłumnie stawiła się ludność miejscowa.

O godz. 11 rozpoczęły się przemówienia. Kolejno zabierali głos tow. min. Świątkowski, amb. Lebiediew, gen. Mossor, płk. Wilkowczenko oraz przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, po czym nastąpiło, przy dźwiękach żałobnego werbla, symboliczne wmurowanie aktu erekcyjnego w cokół pomnika.

Minuta ciszy i trzykrotna salwa uczciły ofiary Grond, Komarowa i Hut Bujnych. (jf)

Pustkowia za Ostrowią Mazowiecką są jednym wielkim grobem 70 tys. żołnierzy radzieckich; tu Niemcy wyznaczyli miejsce kaźni i masowych straceń.

W grudniu 1941 r. w miejscowości Grondy został zlikwidowany olbrzymi obóz, a na jego miejscu pozostały groby 41 tys. wymordowanych jeńców.

Koło Komarowa w ciągu półtora roku zgładzono zgórą 24 tys., a rowy przeciwczołgowe obok wsi Huty Bujne zapełniono ciałami 2 tys. żołnierzy.

Według zeznań świadków, składanych w lipcu br. przed Nadzwyczajną Komisją Państwową do badania zbrodni niemieckich — jeńcy trzymani byli w zimie pod gołym niebem; trawa na terenie obozu zjedzona była przez zgłodniałych ludzi; w obozie panował tyfus i czerwonka. W tych warunkach śmiertelność dzienna dochodziła do 500 — 1000 osób.

Długość obecnie uporządkowanych grobów zliczona razem wynosi ponad 8 km, choć trupy ułożone są w poprzek w kilku warstwach.

Szkoła partyjna w Szczecinie



Grupa słuchaczy Szkoły Partyjnej K PPS — Szczecin w czasie wykładów. (SAP).

Przewodniczący CKW PPS tow. Rusinek w Olsztynie:

Legitymacja partyjna to zobowiązanie

do coraz bardziej wytężonej pracy

Na wczorajszym manifestacyjnym wiecu na rynku w Olsztynie z okazji odsłonięcia sztandaru WK PPS, przewodniczący CKW PPS, tow. Rusinek, wygłosił przemówienie, którego streszczenie podajemy:

Na wstępie tow. Rusinek podkreślił, że fakt, iż manifestacja odbywa się na centralnym placu prastarego Olsztyna, gdzie tak niedawno jeszcze rezydowali hitlerowscy wodzowie, nasuwa szczególne refleksje, iż ze światoburczych planów tych, których hasłem była wojna, nie pozostało nic.

— Uczestniczycie w akcie odsłonięcia sztandaru PPS — mówił dalej tow. Rusinek — partii, której historia — to pół wieku z górą walk klasy robotniczej o niepodległość, suwerenność, demokrację i socjalizm. Długa i krwawa była droga klasy robotniczej do Polski Ludowej, wiele dat mówi o krwawym poświęceniu jej synów.

Tow. Rusinek zanalizował koncepcję, jaką współtworzyła w podziemiach okupacji PPS, koncepcję jednolitego frontu obozu robotniczego, współdziałania z chłopem i pracującą inteligencją. Tej koncepcji, koncepcji jednolitego frontu, zawdzięczamy możliwość utworzenia odrodzonej Armii Polskiej, zawdzięczamy powstanie PKWN w drodze poprzez Rząd Tymczasowy, Rząd Jedności Narodowej, Referendum, wybory do prawnego Sejmu i silnego jednolitego Rządu.

Wybraliśmy tę drogę — drogę stabilizacji wewnętrznej i mądrej polityki zagranicznej, drogę, która unaocznia się słupami granicznymi na Odrze i Nysie. Dzięki tej drodze mamy 500 km wybrzeża, Gdańsk i Szczecin, Wrocław i Olsztyn. Polska w nowych granicach, to start do siły i potęgi, do dobrobytu Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Analizując dalszą drogę PPS do obozu demokracji polskiej, mówca stwierdził potrzebę czujności wobec niewygasłych zarzewi wojennych, podsycanych przez sfery kapitalistyczne.

— Jesteśmy przeciwko kapitalizmowi, faszyzmowi, wojnie — oświadczył tow. Rusinek.— A za — utrwaleniem pokoju i pokojową współpracą narodów, za demokratyzacją życia u nas i w innych krajach.

— Ta postawa jest gwarancją naszego pomyślnego rozwoju i odbudowy, a przez to drogą do wyższej stopy życiowej i lepszych warunków bytu człowieka pracy. Robimy wszystko, aby jak najszybciej odbudować nasze życie gospodarcze, aby w oparciu o zaufanie narodu i dzięki wysiłkowi klasy pracującej, osiągnąć cele, wyznaczone w planie trzyletnim, którego wykonanie jest warunkiem podwyższenia stopy życiowej.

— Wiemy, — powiedział tow. Rusinek, — że życie wasze jest nieraz trudne. Warunki bytu materialnego niełatwe. Wszyscy rozumiemy jednak, że wykonanie zamierzeń gospodarczych jest konieczne, choć wymaga wielu trudów i ofiar. Społeczeństwo polskie może być dumne z dotychczasowych osiągnięć, które budzą podziw wszystkich przybyszów zagranicznych i stanowią niewątpliwie czynnik, wyróżniający Polskę spośród wszystkich krajów Europy.

Ziemia i fabryki są nasze! Wiemy, że są jeszcze niedociągnięcia, że istnieją jeszcze kacykowie, że mają miejsce nadużycia. Jesteśmy gotowi jednak wytępić je do końca, tak, jak energicznie wytępiliśmy już wiele zbrodni i wygnaliśmy już niejedną nieuczciwość.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wiceminister tow. Grossfeld w Pradze

PRAGA (PAP). W sobotę przybył do Pragi z Warszawy podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu tow. dr. Grossfeld. W towarzystwie radcy handlowego ambasady R. P. w Pradze oraz dyrektora Targów Poznańskich zwiedził on Międzynarodowe Targi w Pradze, w szczególności pawilon polski.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 15 września.

Pomoc sąsiedzka

DNIA 11 września rb. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Zgodnie z tym dekretem tam, gdzie terminowe dokonanie orki i zasiewów jest zagrożone z braku dostatecznej siły pociągowej i narzędzi rolniczych, obowiązkiem każdego rolnika, posiadającego żywą siłę pociągową, narzędzia czy sprzęt, jest udzielenie pomocy sąsiadowi, który tej pomocy potrzebuje.

Pierwszeństwo do korzystania z pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie mają posiadacze gospodarstw, powstałych w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej, posiadacze gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych (powódź), wdowy i sieroty po obywatelach polskich, poległych w walce o niepodległość i demokrację.

Obowiązek pomocy sąsiedzkiej ustanawiają gminne rady narodowe. Czas świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej nie może przekraczać 14 dni w ciągu roku. Świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej są odpłatne.

W apelu do rolników z okazji dekretu o pomocy sąsiedzkiej, minister rolnictwa i reform rolnych ob. Dąb-Kocioł wezwał rolników, aby karnie wykonali postanowienia tego dekretu. Ponadto ob. minister zaapelował do rolników, by w okresie pilnych robót polnych ograniczyli jazdę końmi na targi i jarmarki, by w okresie siewów jesiennych nie używali koni do innych celów, prócz orki i zasiewu, oraz by tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, używali koni do robót polnych nawet w niedzielę.

Naszym celem jest samowystarczalność w dziedzinie rolnictwa. Właściwe wykonanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej ułatwi osiągnięcie tego celu.

Ks. Biliziński

W DNIU wczorajszym odbyło się uroczyste sprowadzenie do Kalisza zwłok księdza prałata Wacława Blizińskiego. Dla czytelników, nie pamiętających tego nazwiska, wystarczy powiedzieć, że ks. Bliziński był inicjatorem i twórcą Liskowa — wzorowej wsi spółdzielczej, o której wielokrotnie pisaliśmy.

W ciągu 30-letniej działalności ks. Blizińskiego w Liskowie ta zapadła wioska stała się wzorem dla całego kraju. Spółdzielnia rolniczo-handlowa, czasopismo rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, 11-klasowa szkoła powszechna, szkoła rolnicza, gimnazjum, sierociniec, szereg dalszych instytucji spółdzielczych — oto niepełny bilans owocnej działalności ks. Blizińskiego w Liskowie.

Dzięki tym wszystkim instytucjom mieszkańcy Liskowa wydatnie polepszyli swą sytuację materialną, a jednocześnie osiągnęli o wiele wyższy poziom kultury, niż mieszkańcy okolicznych wsi. Jako czysta, higieniczna, zelektryfikowana, estetyczna wieś — Lisków rzeczywiście staje się wzorem spółdzielczej wsi.

Niezależnie od uroczystego sprowadzenia zwłok ks. Blizińskiego, najlepiej chyba uczcimy Jego pamięć, jeśli powołane do tego czynniki państwowe i spółdzielcze zainteresują się obecną sytuacją Liskowa, który bardzo ucierpiał podczas wojny i potrzebuje pomocy.

Zdaniem Agencji Reutera

KONGRES USA NIE BĘDZIE ZWOŁANY na sesję nadzwyczajną

Konferencja 16-stu państw koryguje swe zadania...

LONDYN (PAP). Zdaniem korespondenta Reutera, ostatnio gwałtownie zmniejszyły się szanse zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu amerykańskiego w celu uchwalenia doraźnej pomocy dla Europy.

Jak się okazuje, poglądu Marshalla i jego doradców, że pomoc ta jest nieodzowna dla zapobieżenia głodowi w Europie w ciągu zbliżającej się zimy, — nie podzielają pozostali członkowie gabinetu Trumana ani członkowie Kongresu.

W kołach zbliżonych do senatora Vandenberga, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, twierdzą, że ocenia on b. pesymistycznie możliwość szybkiej akcji Kongresu na rzecz nadzwyczajnej pomocy dla Europy przed uchwaleniem planu Marshalla.

Pogląd wyrażony przez prez. Trumana, że zwołanie specjalnej sesji Kongresu w chwili obecnej nie jest konieczne, poparło ostatnio wielu wpływowych senatorów i kongresmanów.

KONFERENCJA PARYSKA KORYGUJE

PARYŻ (PAP). Komitet wykonawczy 16 państw, biorących udział w konferencji paryskiej, przystąpił do rewizji swego ostatecznego sprawozdania w myśl żądań, wysuniętych przez Stany Zjednoczone. Posiedzenie było tajne i po jego zakończeniu nie ogłoszono żadnego komunikatu.

W kołach poinformowanych twierdzą jednakowoż, iż „sugestie" wysunięte przez USA spotkały się ze znaczną rezerwą niektórych delegacji, zwłaszcza Szwajcarii, Norwegii, Szwecji i Danii. Podobno największe zastrzeżenia budzą dwie następujące „sugestie" amerykańskie:

1 że państwa europejskie winny w stopniu znacznie większym, niż przewiduje obecne sprawozdanie, zobowiązać się do realizacji w ciągu najbliższych czterech lat, o własnych siłach niektórych planów produkcji;

2 podjąć kroki w kierunku ogólnej stabilizacji finansowej i monetarnej;

3 że winien być powołany stały organ kontroli, który by nadzorował wykonanie planu „samopomocy państw europejskich".

Walczymy o szczęście i dobrobyt

— mówi przewodn. CKW PPS tow. Rusinek

(Dokończenie ze str. 1)

Gorąco przyjęte zostało przez zebranych stwierdzenie tow. Rusinka, że legitymacja PPS, ani legitymacja żadnej innej partii demokratycznej, nie może być i nie będzie płaszczykiem do pokrywania nadużyć, tak jak nie będzie takim płaszczykiem zajmowanie jakiegokolwiek urzędu państwowego, czy funkcji społecznej.

Legitymacja partyjna, — stwierdził tow. Rusinek, — to przedmiot dumy, to zobowiązanie do jeszcze bardziej wytężonej pracy, to symbol służby dla narodu i klasy robotniczej (burzliwe oklaski). Dlatego też nowo odsłonięty sztandar oznacza coś więcej, aniżeli tylko trzy litery — PPS. — Ten sztandar jest bowiem symbolem ideałów i dążeń, nurtujących cały naród, ideałów i dążeń klasy robotniczej. Ten sztandar, tak jak wszystkie sztandary tu nagromadzone, sztandary bratniej Polskiej Partii Robotniczej i pozostałych partii demokratycznych — symbolizują podobną treść — symbolizują pracę dla wielkości Polski, walkę o pokój wewnętrzny i zewnętrzny, dążenie do jedności w narodzie, pracy dla pokoju, odbudowy, szczęścia wszystkich ludzi pracy w Polsce. W tym wspólnym marszu winno istnieć i istnieje zdrowe współzawodnictwo: jest to współzawodnictwo między poszczególnymi partiami w fabryce i na roli w wykonywaniu programu produkcji i w jej podnoszeniu w walce z istniejącą wciąż jeszcze reakcją.

Oblicze odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej — powiedział tow. Rusinek — to oblicze partii rewolucyjnej, jednolitofrontowej, to oblicze partii, pracującej nad odbudową kraju, to oblicze partii, która walczy o realizację programu socjalistycznego, o szczęście, radość i dobrobyt klasy robotniczej — zakończył tow. Rusinek

Leon Jouhaux

Do Warszawy przybył generalny sekretarz francuskiej Komisji Centralnej Związków Zawodowych (CGT) Leon Jouhaux.

Nazwisko to zrośnięte jest nierozerwalnie z dziejami francuskiego ruchu zawodowego. Jouhaux był jednym z czołowych twórców jego, organizatorów, nauczycieli.

Znał, jak mało kto, potrzeby, bolączki i dążenia klasy robotniczej. Już w siedemnastym roku życia pracował jako robotnik w fabryce zapałek na jednym z przedmieść Paryża. Został wkrótce sekretarzem związku zawod. przemysłu zapałczanego. W r. 1909, mając 30 lat, został generalnym sekretarzem Komisji Centralnej Zw. Zaw. (CGT).

Jouhaux był zawsze zwolennikiem niezależności ruchu zawodowego od partyj politycznych, nie piastował nigdy mandatu posła, ani stanowiska ministra, choć mógł łatwo nim zostać.

Leon Jouhaux cieszy się we Francji, jak również poza jej granicami wielkim autorytetem z racji nie tylko swoich zasług na polu działalności zawodowej, lecz również dzięki głębokiej znajomości wielu problemów krajowych i międzynarodowych. Był szereg lat przedstawicielem Francji w Lidze Narodów i w Międzynarodowym Biurze Pracy. W r. 1936, po upaństwowieniu Banku Francji, został jednym z regentów (kierowników) tej instytucji.

Podczas wojny 1939 r. Jouhaux został wywieziony do Niemiec, a po powrocie z niewoli objął ponownie, wraz z B. Frachonem, generalny sekretariat CGT. Doświadczenie jego, nieposzlakowana uczciwość i bezinteresowność jest ogólnie ceniona przez najszersze warstwy społeczeństwa francuskiego.

Serdecznie witamy starego, zasłużonego przywódcę francuskiego świata pracy w stolicy Polski.

Bastion polskiej produkcji

Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

W dniu 14 bm. odbyła się w Chorzowie uroczystość 25-lecia przejęcia przez władze polskie miejscowej Fabryki Związków Azotowych.

25 lat temu administracja polska przejęła zakłady w niezwykle trudnych warunkach. Niemcy wszelkimi środkami dążyli wówczas do unieruchomienia zakładów chorzowskich.

Podczas okupacji Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie dostała się znowu w ręce niemieckie. Okupant od pierwszej chwili przystąpił do jak najintensywniejszej eksploatacji fabryki, zostawiając ją na skutek rabunkowej gospodarki w stanie wielkiego zniszczenia. Gdy 27 stycznia 1945 r., ówczesny pełnomocnik rządu polskiego gen. Zawadzki, przejął fabrykę, polski inżynier i polski robotnik stanął znów przed ogromem piętrzących się trudności. Powołana do życia Rada Zakładowa i wyłoniony z niej komitet fabryczny pod kierownictwem dyr. inż. Bobrownickiego oraz dyr. inż. Paliona nie tylko pokonały trudności, ale poczyniły poważne kroki w kierunku dalszego rozwoju fabryki.

Obecnie produkty fabryki chorzowskiej, po zaspokojeniu rynku krajowego, wywozi się do 6 krajów europejskich.

Uroczystość 25-lecia rozpoczęła na stadionie defilada pracowników i poszczególnych organizacji z terenu fabryki, a więc Związku b. Więźniów Politycznych, kół partyjnych PPS, PPR i SD, oddziałów ZWM, OM TUR, harcerskich, oddziałów szkoły przemysłowej, liceum i innych.

W ramach uroczystości przemówił wicemin. Przem. i Handlu Rumiński, który podkreślił wkład robotnika polskiego w uruchomienie zakładów chorzowskich oraz wielkie znaczenie tej fabryki dla polskiego rolnictwa.

W imieniu PPS przemawiał następnie tow. Wojda, w imieniu PPR — tow. poseł Nowak.

Na zakończenie min. Rumiński dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi najbardziej zasłużonych pracowników.

Ponadto 95 pracownikom Państwowej Fabryki Związków Azotowych wręczono dyplomy 25-lecia pracy i około 170 dyplomów uznania.

10-ta rocznica zgonu prezydenta Masaryka

PRAGA (PAP). W niedzielę w całej Czechosłowacji obchodzono 10-tą rocznicę zgonu pierwszego jej prezydenta T. G. Masaryka.

Prezydent dr. Benesz wygłosił przemówienie radiowe, w którym zwracając się do całego narodu czechosłowackiego, wspomniał o olbrzymich zasługach, jakie zmarły położył w walce o nową i demokratyczną Czechosłowację. Dr. Benesz podkreślił, iż właśnie dzięki pionierskiej pracy zmarłego prezydenta, Czechosłowacja kroczy dziś w pierwszych szeregach państw demokratycznych i naprawdę postępowych.

55-letni „Staruszek" zakończył wierną służbę

Uroczyste odsłonięcie sztandaru MK PPS w Pruszkowie

W dniu wczorajszym odbyła się w Pruszkowie uroczystość odsłonięcia nowego sztandaru MK PPS, połączona z przemianowaniem ulicy Klonowej na ul. Ignacego Daszyńskiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 w gmachu MK PPS przy ul. Bolesława Prusa, gdzie zebrali się socjaliści Pruszkowa. Po powitaniu przez przew. MK PPS Pruszków tow. Józefa Gułę przybyłych: wiceprzew. CKW PPS tow. A. Kuryłowicza, członka CKW PPS tow. E. Osóbki-Morawskiego, oraz przedstawicieli WK PPS tow tow. Dobrowolskiego i Kucharskiego i SK PPS — tow. Jagiełły, uformował się imponujący pochód, który przeszedł na ul. Klonową. Tutaj przemówił tow. Bronisław Kopp, który następnie w imieniu miejscowej Rady Miejskiej dokonał przemianowania ulicy na imienia Ignacego Daszyńskiego.

Zebrani przeszli następnie do wielkiej sali gmachu ZZK, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru. Po powołaniu prezydium I sekr. MK PPS tow. Edward Wińczuk zagaił uroczystość.

Po nim zabrał głos wiceprzewodniczący CKW PPS

tow. Adam Kuryłowicz

który w przemówieniu swoim omówił działanie PPS na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza, podkreślając szczególnie owocne wyniki pracy Polskiej Partii Socjalistycznej, osiągnięte od chwili wyzwolenia kraju.

Mówiąc o wkładzie innych partii do dzieła odbudowy kraju, powitał z uznaniem wysiłki bratniej PPR i stwierdził, że dalsza współpraca obu partii robotniczych i ich jednolity front są podstawą ustroju Polski Ludowej.

Następnie omawiając sytuację międzynarodową potępił ostro, jaskrawe już obecnie, próby wielkiego kapitału, zdążające w kierunku opanowania życia gospodarczego Europy. Polska, to najbardziej znękana wojną część kontynentu, choć potrzebuje finansów, nie pójdzie na obiecanki dolarowych polityków. Odbudujemy sami nasz kraj — powiedział tow. Kuryłowicz — bo chcemy być wolni, chcemy oddychać pełną piersią, chcemy być gospodarzami u siebie.

Po tow. Kuryłowiczu przemówił krótko członek CKW PPS

tow. Osóbka-Morawski

podkreślając szczególnie wkład PPS w odbudowę kraju i gruntowanie władzy demokratycznej, a następnie poświęcił dłuższy ustęp sprawie jednolitego frontu i współpracy z PPR. Omówił wreszcie uchwały Rady Naczelnej PPS z dn. 30.6.46 r. Na marginesie wyjaśnił, że nie są one żadnym zwrotnym punktem w życiu Partii — jak je niektórzy przyjęli — lecz stanowią jasny i zrozumiały wykład koncepcji politycznych i gospodarczych PPS, kontynuowanych przez nią od chwili odrodzenia, od Lublina.

Przemówienia powitalne

W przemówieniach powitalnych przemawiali kolejno: przew. WK OM TUR — tow. Kucharski, tow. Chmielewski — z ramienia miejscowej organizacji PPR, ob. mgr. Zieleniewski (SL) i tow. Dobrowolski (I sekr. WK PPS Warszawa).

Odsłonięcie sztandaru

Po tych przemówieniach odczytany został akt erekcyjny nowego sztandaru, odsłonięcia którego dokonał, przy dźwiękach bojowego hymnu socjalistycznego, tow. A. Kuryłowicz.

Sztandar został przekazany chorążemu tow. Leonowi Zagrajkowi, który złożył ślubowanie.

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce, w czasie którego przybył na salę tow. wicemin. W. Kościński. W tym samym czasie nadszedł od tow. R. Obrączki przew. Rady Naczelnej OM TUR, telegram z życzeniami dla pruszkowskiej organizacji PPS.

Po części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne grupy młodzieży OM TUR-owej. Miłą i dowcipną konferansjerkę prowadził sekr. MK PPS Pruszków, tow. Rozwadowski. Grała orkiestra ludowa pod kierunkiem St. Majewskiego.

Rzęsiste oklaski świadczyły najlepiej, że repertuar podobał się zebranym licznie towarzyszom i gościom.

*

Pruszków jest starą siedzibą ruchu socjalistycznego. Już w roku 1892 zawiązano tu koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Tak więc wczorajsza uroczystość była, nieoficjalnie podwójna: odsłonięcie sztandaru i 55-lecie istnienia PPS na tym terenie.

Nowy sztandar nie jest bynajmniej pierwszym — tamtejszej organizacji PPS. Jest to sztandar drugi z kolei.

Na sali ZZK z lewej strony prezydium wisiał stary sztandar, spłowiały i zniszczony. Przeszedł złe i dobre koleje. Był zawsze razem, zawsze niesiony na czele socjalistycznej awangardy terenu. Ukryty przed okupantem w czasach ostatniej wojny doczekał się chwili wyzwolenia i odrodzenia siły Partii, w służbie dla której przetrwał wiele lat.

Nic też dziwnego, że oczy starych, pamiętających go z dawnych czasów, towarzyszy spoglądają na niego z czułością i umiłowaniem.

Dzisiaj „Staruszek" — jak nazywają go ci, co walczyli pod nim o Socjalizm — kończy swą chlubną służbę. Należy mu się zasłużony odpoczynek.

(bw)

Francja gotowa jest zawrzeć układy polityczne i gospodarcze

ze wszystkimi krajami Europy Wschodniej

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, deputowany Bonte (komunista) poddał ostrej krytyce politykę Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w Niemczech, stwierdzając, iż godzi ona w interesy Francji. Bonte podkreślił, iż polityka Francji winna zmierzać do zacieśnienia stosunków z państwami Europy wschodniej.

Bidault, odpowiadając dep. Bonte, stwierdził, iż Francja gotowa jest zawrzeć układy polityczne i gospodarcze ze wszystkimi narodami Europy wschodniej. „Pragniemy — zaznaczył on — utrzymywać z tymi krajami stosunki nacechowane szczerą przyjaźnią, jaka nas zawsze łączyła". Bidault podkreślił jednocześnie, iż Francja nie weźmie udziału w żadnej polityce, którąby podzieliła Europę na dwa bloki.

Wiadomości sportowe

Polacy — uczestnicy Six days — w Žlinie

ŽLIN (Tel. wł.). Polscy motocykliści, którzy mają wziąć udział w „Sześciodniówce" są już na miejscu. Zawodnicy Brun St., Dąbrowski, Żymirski, Jankowski, Markowski, Wikaryjczyk i Urbaniak znajdują się pod opieką wiceprezesa PZM Kosowskiego. Poza tym z ekipą naszą przyjechał delegat do Międzynarodowej komisji sportowej mec. Perzyński i kierownik drużyny OMTUR „Okęcie" — Trych.

—o—

ASC BASEL — ŚLĄSK 2:4

KATOWICE (tel. wł.). Ostatni występ szwajcarskiej drużyny robotniczej ASC Basel z reprezentacją robotniczą Śląska, podobnie jak dwa poprzednie mecze, przyniósł Szwajcarom porażkę. Tym razem Szwajcarzy przegrali 2:4 (0:3).

CHYCHŁA POKONAŁ OLEJNIKA NA JUBILEUSZU GEDANII

GDAŃSK (tel. wł.). Z okazji jubileuszu KKS Gedanii odbyły się zawody w piłkę nożną między Polonią Warszawa a KKS Pomorzanin, które zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). W drugim dniu odbył się mecz piłkarski między Polonią a jubilatką, który zakończył się zwycięstwem Polonii warszawskiej 4:2 (3:1).

W ramach tego jubileuszu odbył się również mecz pięściarski między ŁKS a Gedanią, zakończony zwycięstwem Gedanii 9:7. Sensacją tego spotkania było zwycięstwo Chychły nad mistrzem Polski Olejnikiem.

DOBRE WYNIKI KIELASA

GDAŃSK (tel. wł.). Podczas dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Gdańsku Kielas (Zryw) uzyskał najlepszy powojenny wynik w biegu na 5.000 m, osiągając czas 15:29,2. W biegu na 1.500 m uzyskał czas 4:16,5.

Faszyści francuscy prowokują

krwawe starcia tłumu z policją

Poważne rozruchy w Le Mans

PARYŻ (PAP). Policja w Le Mans użyła bomb łzawiących i pałek przeciwko tłumowi manifestantów, zebranych przed prefekturą, w chwili, gdy delegacja strajkujących znajdowała się u prefekta. Bezpośrednim powodem interwencji policji była próba przedarcia się do prefektury kilku osobników, którzy pociągnęli za sobą część tłumu. W wyniku bijatyki kilkadziesiąt osób zostało rannych, jedna zaś — zabita.

NIKCZEMNE METODY REAKCJI

Działacze związkowi w Le Mans zwracają uwagę, że osobnicy, którzy usiłowali przedrzeć się do prefektury, nie są członkami CGT, natomiast są znani ze swych kontaktów z gaullistowskim RPF. Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, chodzi tu o przemyślaną prowokację, przypominającą osławiony „Niebieski Plan", wykryty w czerwcu br. i potwierdzający fakt istnienia we Francji faszystowskiego spisku kagoulardów, gaullistów i b. kollaboracjonistów. **Plan ten przewiduje m. in. wywołanie w odpowiednim momencie masowej akcji represyjnej, przeciwko organizacjom robotniczym, drogą zorganizowanych prowokacji.**

CGT w Le Mans wystąpiła z żądaniem wszczęcia energicznego śledztwa przeciwko winnym spowodowania zajść i proklamowała 48-godzinny powszechny strajk protestacyjny.

Demonstracje robotnicze w Le Mans odbywały się pod hasłem polepszenia warunków aprowizacyjnych oraz wprowadzenia w życie układów, zawartych między CGT a pracodawcami.

BEFSZTYK ZA 100 FR.

PARYŻ (PAP). „Franc Tireur" stwierdza, iż dewaluacja franka jest już faktem dokonanym, podczas gdy w r. 1944 za 100 franków można było kupić co najmniej kilogram mięsa, to obecnie suma ta starczy zaledwie na 1 befsztyk. Od wybuchu wojny — pisze „Franc Tireur" — koszty utrzymania we Francji wzrosły 10-krotnie, a od chwili jej zakończenie — co najmniej czterokrotnie.

Mamy 44.000 samochodów

Według ostatnich danych w chwili obecnej znajduje się w Polsce 44 tys. samochodów ciężarowych i osobowych, jednakże 7 tys. wozów nie nadaje się chwilowo do użytku z powodu braku części wymiennych. 25.600 samochodów sprowadzone zostało do kraju w ramach dostaw UNRRA. Pozostałe samochody są, bądź zakupione przez rząd polski za granicą, bądź też pozostawione w kraju przez okupanta.

Stulecie Wiosny Ludów

będziemy obchodzić w 1948 r.

Z inicjatywy czterech stronnictw demokratycznych odbyło się w dniu wczorajszym (14.IX) w Warszawie organizacyjne posiedzenie Ogólno-Polskiego Komtetu Obchodu Stulecia Wiosny Ludów.

Zebraniu przewodniczył tow. prof. Piwarski z Krakowa.

Referat o ideowo-politycznym znaczeniu rocznicy Wiosny Ludów wygłosił tow. dr. Jędrychowski.

W toku obszernej dyskusji okazało się, że szereg instytucji naukowych i wydawniczych już rozpoczęło prace przygotowawcze do tego obchodu.

W skład prezydium Komitetu weszli: prof. N. Gąsiorowska jako przewodnicząca Komitetu, tow. wiceminister dr. H. Jabłoński jako zast. przew., tow. dyr. Młynarski jako sekretarz oraz min. Drewnowski, płk. Korta, prof. Kieniewicz, red. Lukrec, prof. Piwarski, tow. poseł Sokorski, prof. Suchodolski, prof. Wilamowski i ob. Knote — jako członkowie.

W PARTII PPS

Problemy partyjne

Już ponad 2 miesiące minęły od obrad Rady Naczelnej PPS i od podania jej uchwał do wiadomości ogółu.

Od tego czasu trwa wokół tych uchwał akcja dyskusyjna, organizowana w różnym, węższym i szerszym zakresie: na kołach partyjnych, na szczeblach powiatowych i wojewódzkich, na wspólnych konferencjach z bratnią PPR.

Wyniki?

Mówią same za siebie. Ścisłe bowiem sprecyzowanie stanowiska PPS, jasność i jednoznaczność sformułowań sprawiły, że, jak w czasie jednej z licznych dyskusji powiedzieli towarzysze z PPR, stały się one własnością obu partii robotniczych.

To bardzo dużo, ale jednocześnie za mało. Waga bowiem, zarówno ideowa, jak i programowa, tych uchwał predystynuje je do tego, aby stały się one własnością całej klasy robotniczej, całego narodu.

Wierzymy, że choć to problem nie najbliższej przyszłości, to jednak o takim znaczeniu, że musi starczyć nam sił i energii na jego realizację.

Rada Gospodarcza SK PPS

Dnia 17 bm. o godz. 16 w Sali Konferencyjnej Stołecznego Komitetu P.P.S. ul. Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej celem przedyskutowania budżetu i zagadnień gospodarczych Warszawy. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA PPS ŚRÓDMIEŚCIE

Począwszy od wtorku dn. 16 września następuje zmiana numeru telefonicznego.

Numer telefonu zmieniony zostaje z Nr 86-999 na Nr 89-333.

Kronika organizacyjna

UWAGA! KLUBY RADNYCH PPS

Na zebraniu Rady Gospodarczej SK PPS w dniu 17 bm. o godz. 16 ul. Mokotowska 24, będzie dyskusja nad zagadnieniami gospodarczymi i budżetem Warszawy. Obecność Prezydiów Klubów obowiązkowa.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW SZKÓŁ PARTYJNYCH

Dnia 17 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu SK PPS Mokotowska 24 III piętro — zebranie Dzielnicowych Kierowników Szkół Partyjnych. Obecność wszystkich Kierowników obowiązkowa.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO

Dnia 15 września 47 r. o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy PPS Nowe Bródno, odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR na którym referat polityczny z ramienia PPS wygłosi tow. Redaktor Rowiński Aleksander.

PRAGA CENTRALNA

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei wzywa wszystkich referentów społeczno - zawodowych kół fabrycznych dzielnicy na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dn. 15 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy (świetlica). Stawiennictwo obowiązkowe. Imiennych wezwań nie będzie.

DZIELNICA URSUS

Dnia 15 b. m. o godzinie 18-ej zostaje uruchomiony drugi turnus Szkolenia Socjalistycznego I stopnia.

KOŁO RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Samoistne Rzemieślników zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 17-ej w Stołecznym Komitecie PPS odbędzie się zebranie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Obecność wszystkich zainteresowanych członków obowiązkowa.

KALENDARZ ZEBRAŃ MIĘDZYPARTYJNYCH NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY WOLA

Poniedziałek 15. 9. br. Fort Wola godz. 15,30.
Wtorek 16. 9. br. Społem godz. 16,00.
Środa 17. 9. br. Pierwsza Stolarnia Państwowa godz. 15,30.
Czwartek 18. 9. br. Szpital Karola i Marii godz. 14,30.
Piątek 19. 9. br. „Rolmet" godz. 16,00.

REJESTRACJA PPS-owców

Od dnia 15.9. br. Miejski Komitet PPS w Szczecinie zarządza rejestrację wszystkich członków i kandydatów na członków Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie m. Szczecina zameldowanych na pobyt stały i czasowy.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu Miejskiego Komitetu PPS przy ul. Jedności Narodowej 30 wg. następującej kolejności:
Od 15.9.47 r. — 20.9.47 r. Nazwiska od A — F włącznie.
Od 22.9.47 r. — 27.9.47 r. nazwiska od G — K włącznie.
Od 29.9.47 r. — 4.10.47 r. — nazwiska od L — P włącznie.
Od 6.10.47 r. — 11.10.47 r. — nazwiska od R — Z włącznie.

Do rejestracji należy zabrać dokumenty partyjne i osobiste.

Rejestracja dotyczy wszystkich członków na terenie m. Szczecina bez względu na posiadanie legitymacji stałych, tymczasowych lub nie posiadanie legitymacji oraz bez względu na zajmowane stanowisko partyjne lub inne.

ZNMS

ZNMS — KOŁO MEDYKÓW

Zebranie Sekcji Z. N. M. S. przy Kole Medyków odbędzie się we wtorek dn. 16 września o godz 16, w Kole Medyków, ul. Oczki 7. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄDZENIE

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS unieważnia wszelkie wydane dotychczas zaświadczenia tymczasowe, świadczące o przynależności organizacyjnej do ZNMS.

Legitymacje tymczasowe wydaje Sekretariat Środowiska codziennie w godzinach 10 — 12 po uprzednim zarejestrowaniu się.

Wola odbudowuje się własnymi siłami

Wczorajsza niedziela — dniem owocnej pracy nad odgruzowaniem Stolicy

Dzień wczorajszy był dniem ochotniczej pracy przy oczyszczaniu Warszawy z gruzów. Wiele punktów miasta zaroiło się gromadami ludzkimi, które łopatą, kilofem, czy nawet gołą ręką usuwały gruz. Trudno jest wymienić wszystkie ochotnicze brygady. Częstokroć powstawały one samorzutnie. W sumie ta armia ochotnicza, pracująca w czasie wczorajszego pięknego, upalnego dnia, objęła ponad 10 tys. ludzi, reprezentując przedstawicieli wszystkich klas, zawodów i organizacji świata pracy.

NA KROCHMALNEJ

Najżywszym i najliczniejszym ośrodkiem, pracującym wczoraj nad odbudową, była Wola. Robotnicza, uświadomiona społecznie, ludność tej dzielnicy udowodniła jeszcze raz, że dobro miasta, odbudowa ukochanej stolicy jest jej bliska i droga.

Dzień wczorajszy był niezwykle upalny. O godzinie 8 ulice były prawie puste, a cisza i spokój świadczyły raczej o zasłużonym odpoczynku mieszkańców, po sześciu dniach mozolnej pracy. Tym silniej jednak zaskakuje nas nagły ruch, gwar głosów, trzaski, kurz i łomot, panujący na ul. Krochmalnej, między ul. Towarową i Karolkową. Pierwsze grupy, pracujące nad usuwaniem stert gruzu z chodników, nie wyglądają jeszcze „groźnie". Uderza co prawda pewien pośpiech — ale odświętny strój stwarza raczej pozór dorywczości.

Pełny ruch zaczyna się dopiero na podwórku posesji pod nr 92. Mozaika zakurzonych twarzy i strojów jest tu naprawdę zdumiewająca. Biały fartuch siostry szpitalnej, czy robotnicy „Klawe"-go obok kombinezonu. Jedwabny krawat podaje cegłę rozchełstanej koszuli. Eleganckie urzędniczki w wysokich korkach, łamiąc nogi na stertach gruzu, wyciągają z niego połamane instalacje elektryczne.

Słońce praży coraz mocniej. Część pracujących pozdejmowała koszule. Twarze pokryły się potem.

DOM PPS

Na ul. Krochmalnej nr 92, gdzie stanąć ma dom Dzielnicy PPS — Wola, pracują pepeesiacy z dzielnicy wolskiej. Dopiero po obejściu całego terenu prac, poprzecinanego długimi „ogonkami", transportującymi cegłę, okazuje się, że jest ich tu,.. przeszło 1.000!

Zadanie, rozpoczęte o godz. 8 rano, jest następujące: oczyścić z gruzu gmach, podwórze i odcinek Krochmalnej od Towarowej do Karolkowej oraz rozebrać 100 m sześć. muru, okalającego podwórze... Nie mało!

— A jeżeli nie skończycie? — rzucamy podstępne pytanie.

— Będziemy robić — aż skończymy — odpowiada obojętnie zainterpelowany towarzysz.

Na tysiąc pracujących składają się następujące ekipy: Instytut Rzemieślniczy „Dobrolin", „Norblin", „Klawe", Biuro Kontroli Stoł. R. N., f-ma Kołodziejski, „Haberbusch i Schiele", „Tychy", szpital Karola i Marii oraz Dzielnica PPR Warszawa Zach. Oprócz tego pracowała najliczniejsza grupa tzw. „luźnych" towarzyszy przynależnych tylko organizacyjnie do kół dzielnicy Wolskiej.

CAŁA WOLA PRACUJE

O godz. 9 na całej ulicy Wolskiej i jej przecznicach: Płockiej, Skierniewickiej, Syreny, Bema, Prądzyńskiego, Górczewskiej, Młynarskiej, widać „poprzylepiane" do stert gruzu i zwalisk gromady ludzi. Wolską ciągną naładowane gruzem wozy i samochody. Jest ich dużo — tak dużo, iż nie chce się wierzyć, że.,, wszyscy furmani i szoferzy (80-ciu firm i instytucji!) stawili się ochotniczo (naturalnie w porozumieniu z pracodawcami).

W rejonie Wolskiej pracuje 800 osób. Pracują: Spółdzielnia Spożywców W-wa Zach., OMTUR, ZWM, PPS, PPR, Hufiec ZHP, Liga Kobiet i znów pokaźna liczba „luźnych". Na ulicy Wolskiej panuje ruch codziennego, roboczego dnia.

Dumą organizacji robotniczych na Woli jest stadion przy ul. Płockiej, uporządkowany i urządzony bez żadnej „zewnętrznej" pomocy. Pracuje na nim młodzież OMTUR, ZWM i ZHP. Roboty porządkowe na stadionie dobiegają końca. Przy robocie rozbrzmiewają wesołe melodie z zainstalowanego adaptera.

Praca jest ciężka, ale pełna radości.

(pa)

Mokotów dalej przoduje

w akcji Ogródków Jordanowskich

Niezależnie od akcji odgruzowywania w dniu wczorajszym pracowano intensywnie na terenach Ogródków Jordanowskich.

Przeszło 1000 warszawiaków brało udział w tej akcji. Mokotów znów zdobył palmę pierwszeństwa liczbą 550 ludzi.

Zresztą zapał do pracy był wszędzie. W tym samym upalnym słońcu pocili się i trudzili pracownicy Rej. Centr. Aprowizacji, Centrali Przem. Elektrotechnicznego, pracownicy f-my Cieślikowski, kolejarze, robotnicy, urzędnicy Kancelarii Cywilnej Prezydenta i cała masa innych, których nie sposób wyliczyć.

Wyróżnili się brawurową pracą i zasłużyli na specjalne uznanie milicjanci z XVI-go Komisariatu M. O. (te)

Wszyscy odbudowujemy Warszawę

Udział Związków Zawodowych w akcji odbudowy Warszawy jest coraz intensywniejszy. Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publ. zebrał wśród swych członków na odbudowę Ratusza Warszawskiego ponad 8 milionów zł., a akcja zbiórkowa trwa nadal. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych RP. zebrał na odbudowę stolicy ponad 4 mil. zł., a jego Zarząd Gł. z własnych funduszów wpłacił na SFOS 100 tys. zł. Niezależnie od tego Skarbowcy przystąpili do prac przygotowawczych odbudowy własnego domu związkowego. Większość Zw. Zaw. weźmie gremialnie udział w odgruzowywaniu Warszawy w dniu 21 września r. b. Zarząd Główny Zw. Transportowców R.P. wpłacił 50.000 zł.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie wydała odezwę do kupców i przemysłowców Stolicy, wzywającą ich do opodatkowania się na rzecz odbudowy miasta. Dla uproszczenia obliczeń przyjmuje się, że dochód ten będzie wynosił 20 proc. podatku obrotowego za miesiąc sierpień.

W trzecią rocznicę wyzwolenia Pragi

Wczoraj ludność prawobrzeżnej Warszawy święciła trzecią rocznicę wyzwolenia Pragi przez I Armię Wojska Polskiego i Armię Czerwoną.

Od wczesnych godzin rannych przy płycie pamiątkowej poległych żołnierzy I Armii WP u wylotu mostu Poniatowskiego oraz na Rondzie Waszyngtona przy pomniku poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy radzieckich, zaciągnięte zostały warty honorowe przez delegacje organizacji młodzieżowych.

Z wyjściowych punktów natarcia I Dywizji Piechoty na Pragę, t. zn. z Miedzeszyna i Rembertowa wyruszyły 250 osobowe sztafety organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM, Wici, ZHP i młodzieży szkolnej.

Powitanie sztafet przez ludność Pragi nastąpiło przy gocławskiej pętli tramwajwej, po czym zebrane delegacje i powitalne poczty sztandarowe z drużynami sztafetowymi na czele udały się długim pochodem ulicami Pragi do płyty pamiątkowej. Na płycie złożono szereg wieńców.

Z kolei pochód skierował się na Rondo Waszyngtona do pomnika poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Po złożeniu wieńców, będących wyrazem pamięci i czci dla poległych bohaterów, orkiestra odegrała Hymn Radziecki, a zebrani długą chwilą milczenia w skupieniu oddali pośmiertny hołd żołnierzom sojuszniczej Armii Czerwonej.

Śledzie i mąka na kartki

Od dnia 15 do 30 bm. wydawane będą w sklepach rozdzielczych spożywczych następujące artykuły:

Śledzie i ryby solone: na kup. Nr. 27 i 28 kart wrześniowych w ilości: dla kat. II — 1,5 kg., dla kat. I R. — 1 kg., dla kat. III — 0,75 kg., dla kat. IIR — 0,5 kg. (łącznie na dwa kupony), oraz na kup. nr. 4 kart „D" po 0,5 kg.

Cena zł. 16 za 1 kg.

Konsumenci kat. I otrzymają w późniejszym terminie konserwy rybne i krwawą kiszkę.

Mąka pszenna 80 proc. (jako uzupełnienie normy) na kup. nr. 24 kart wrześniowych w ilości: dla kat. 1 — 1 kg., dla kat. II — 0,75 kg., dla kat. IR — 0,5 kg., dla kat. III — 0,5 kg.

Cena zł. 1,35 za 1 kg.

Do wymienionych cen artykułów doliczone będą koszty transportu po zł. 1.50 od 1 kg.

Na torze wyścigowym

Wypłaty z niedzieli:

Gon. 1. „Forta", „Verona" tot. zw. 200, fr. 320, 220, porz. 210.
Gon. 2. „Hiroszima", „Orchidea" tot. zw. 240, porz. 300.
Gon. 3. „Grand", „Gadireslem" tot. zw. 220, fr. 200, 240, porz. 520.
Gon. 4. „Lume", „Zegarynka" tot. zw. 1600, fr. 720, 320, porz. 1550.
Gon. 5. „Quarry", „Parada III" tot. zw. 240, fr. 220, 280, porz. 780.
Gon. 6. „Szach", „Lizander" tot. zw. 260, porz. 380.
Gon. 7. „Eloge", „Łańcut" tot. zw. 340, fr. 220, 220, porz. 400.
Gon. 8. „Sokół III", „Ozirie" tot. zw. 700, fr. 380, 640, porz. 2880.
Gon. 9. „Summerhay", „Wicher IV" tot. zw. 1.600, fr. 360, 220, porz. 2680.

Ogólne obroty totalizatora — ok. 18 milionów.

Zjazd wychowanków Gimn. Giżyckiego

Dn. 4 i 5 10. br. odbędzie się zjazd byłych nauczycieli i wychowanków gimn. Wł. Giżyckieego w Warszawie.

Komitet organizacyjny zjazdu prosi o szybkie nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: Romuald Kaszyński, Warszawa, ul. Puławska 130, m. 51 — Sekretariat Zjazdu. Sekretariat czynny jest we wtorki i piątki w godz. 17 — 19.

Jutro „25"-ka z Pragi na Ochotę

M. Z. K. podaje do wiadomości, że od dnia 16 bm. wprowadzone będą zmiany w komunikacji tramwajowej i autobusowej:

1) Trasa linii „25" przedłużona będzie od Al. Sikorskiego róg Marszałkowskiej przez Al. Jerozolimskie, Grójecką do pl. Narutowicza.

2) Trasa linii „8" zmieniona będzie: od Okopowej — Leszna wozy tej linii nie będą dochodzić do ul. Młynarskiej, lecz zostaną skierowane przez pl. Kercelego, Towarową, Al. Jerozolimskie, Al. Sikorskiego, N. Świat, Książęcą do zbiegu z ul. Czerniakowską.

3) Linia „9" wznowiona będzie na trasie: Pl. Narutowicza, Grójecka, Al. Jerozolimskie, N. Świat, Pl. 3-ch Krzyży.

4) Kursowanie linii „U" zostaje wstrzymane.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Poniedziałek: g. 18 „Hamlet". Wtorek: g. 18 „Hamlet". Środa: występ artystów, wyróżnionych na światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze. Czwartek: g. 18 „Wilki i owce". Piątek: g. 18 „Hamlet". Sobota: g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18,30 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Kazowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18,30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18,30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19. W niedzielę popołudniówka o godz. 15-ej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): Widowiska rozpoczną się 1 października br.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) we wrześniu nieczynny.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy Jastrząb".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwycięzcy stepów".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Siódma zasłona".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Złote wrota".
„TĘCZA" (Suzina 4): „W górach Jugosławii".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Pięciu zuchów".

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 16 WRZEŚNIA

6,00 Sygn. czasu; 6,15 Dz. por.; 6,30 Muz. por.; 7,15 Wiad. por.; 7,30 Muz.; 12,06 Wiad. południ.; 12,10 Przegl. prasy stoł.; 12,15 „Z naszych stron" w wyk. zesp. lud. Wł. Kaczyńskiego; 12,30 Aud. dla wsi; 12,40 „Muzyka rosyjska" w wyk. H. Kowalskiej-Trzonkowej; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Aud. rozr.; 15,00 Muz. tan.; 15,20 Aud. dla dzieci pt. „Kropka-Roztropka"; 15,40 Haydn: Arie Simona z Oratorium „Cztery Pory Roku" w wyk. Edw. Romanowskiego; 16,00 Dz. popoł.; 16,20 Współcz. muz. polska w wyk. J. Szamotulskiej; 17,00 Mozaika muzyczna; 17,35 „Temler i Szwede" — pogad.; 17,45 Poradnik językowy w opr. W. Doroszewskiego; 18,00 I aud. z cyklu „Koncerty Muzyki Radzieckiej"; 18,30 Muz.; 19,00 Konc. Symf. w wyk. Ork Symf. P. R. pod dyr. W. Rowickiego; 20,00 „Przy wieczerzy"; 21,00 Dz. Wiecz.; 21,30 Rezerwa Muz.; 21,45 Słuch. pt. „Trzech ułomnych"; 22,15 Wieczorna aud. rozr.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. kamer.; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Muz. tan.; 14,35 Muz. tan. i rozr.; 15,20 Utw. skrzypc. w wyk. L. Kmitowej; 18,50 Feliet. popul.-nauk.; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki lekkie w wyk. A. Setlikówny; 20,00 Aud. poet. R. Sadowskiego; 20,15 Muz. popul. w wyk. Zesp. Instrum. Zb. Szareckiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Szwecja-Polska 5:4 (3:2)

Napad polski najlepszą częścią zespołu

Bramki dla Polski zdobyli: Cieślik 1, Hogendorf 1 i Gracz 2



GRACZ (WISŁA) najlepszy zawodnik na meczu (SAP)

SZTOKHOLM. Mecz piłkarski Polska — Szwecja zgromadził na stadionie Rasunda około 35 tys. widzów, którzy zaimponowali swoim obiektywizmem w stosunku do gości. Mecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie szwedzkiej w stosunku 5:4 (3:2), przy czym należy zaznaczyć, że jedna bramka na korzyść Szwedów w 10 min. po przerwie padła z tzw. strzału samobójczego Włodarczyka. Według zgodnej opinii fachowców szwedzkich i polskich, dzisiejszy mecz był popisem polskiej drużyny, a wynik remisowy byłby bardziej odpowiadał przebiegowi gry. Drużyna polska wystąpiła w zapowiedzianym składzie, z tym, że po przerwie, miejsce Szczepaniaka, który nie mógł nadążyć szybkości Szwedów zajął Włodarczyk, a miejsce najsłabszego zawodnika polskiej drużyny Pieca II zajął Szczurek. Skład drużyny szwedzkiej nie uległ żadnej zmianie, przy czym był to skład tzw. eksperymentalny i zdaniem Szwedów zagrał co najmniej o 50 proc. gorzej, aniżeli reprezentacja szwedzka w poprzednim składzie.

Szwedzkiemu stylowi gry Polacy przeciwstawili swój „system", który tym razem polegał na grze zespołowej, a mianowicie wszyscy zawodnicy polscy pilnowali swoich stanowisk, wzajemnie się zmieniali i uzupełniali i nie tworzyli luk. Napad, który był najlepszą częścią polskiego zespołu, grał starą szkołą krakowską i potrafił zdezorientować pomoc i obronę szwedzką.

Najlepszym graczem z całej drużyny był Gracz, który dosłownie się dwoił i troił, dobrym kierownikiem napadu okazał się Spodzieja, przebojowcem — Cieślik, a także nie zawiedli obaj skrzydłowi, z których jeden — Hogendorf strzelił bramkę. W pomocy bez zarzutu grał Gajdzik, Parpan w pierwszej połowie był bardzo słaby, w drugiej się rozegrał i dostosował do reszty zespołu. Piec w pomocy najsłabszy, a Szczurek, który go zastąpił po przerwie, dawał już sobie radę z przeciwnikiem. W obronie Flanek był bardzo dobry, Szczepaniak natomiast był wolniejszy. Włodarczyk, który zajął jego miejsce po przerwie, mimo spowodowania samobójczej bramki, całością gry zadowolił. Jeżeli chodzi o Janika, to okazało się, że ma braki w piąstkowaniu i dwie puszczone przez niego bramki, muszą być zapisane na konto braku umiejętności piąstkowania.

Bramki padły w następującym porządku: W 14 min. pierwszą bramkę zdobywa dla Polski Cieślik, w minutę później Szwecja wyrównuje przez B. Nordhala, a w 4 min .później Nystroem zdobywa drugą bramkę i prowadzenie. W 6 min. później znowu Polska strzela drugą bramkę przez Hogendorfa. Jest 2:2. W 40 min. prawy łącznik szwedzki Tapper, który obok Gundara Nordhala był najlepszym napastnikiem, zdobywa 3 bramkę dla Szwecji. Po przerwie Szwedzi zdobywają 4 bramkę z samobójczego strzału Włodarczyka a w 20 m. piątą i ostatnią bramkę przez Liedholma. Jest 5:2 dla Szwecji. Teraz dochodzą do głosu Polacy i Gracz w 30, a następnie w 41 min. strzela dwie nie do obrony bramki dla Polski, przy szalonym entuzjazmie całej kolonii polskiej i znacznej części widzów szwedzkich, którzy każde dobre zagranie Polaków gorąco oklaskiwali.

Obie drużyny grały bardzo fair, tak, że sędzia miał łatwe zadanie.

Turniej bratnich drużyn

dał piękne rezultaty

Wczoraj na boisku OM TUR Okęcie odbył się doroczny turniej piłkarski między sześciu drużynami bratniego klubu sportowego RKS Skra. Doroczna uroczystość obu tych klubów zgromadziła na pięknie udekorowanym boisku Okęcia liczne rzesze członków i sympatyków obu klubów. Po uroczystościach powitalnych zawody rozpoczęły się od meczu juniorów poniżej lat 14. Zawody zakończyły się wynikiem 2:1 (0:0) dla juniorów Okęcia. Bramki strzelili dla Okęcia Losiak i Kozłowski, dla Skry Zalewski. Sędziował Budzyński.

Juniorzy do lat 18 Okęcie — Skra 9:0 (3:0). Bramki dla Okęcia strzelili Woźnik — 3, Kulesza 2, Martyński 2, Cechora 2. Sędzia Budzyński.

Okęcie III — Skra III 4:4 (2:1). Bramki dla Okęcia Seroczyński 2, Kasprzak II jedną i Kardecki jedną. Dla Skry: Sad 2, Rzyśkiewicz 1, Wojtczak 1. Sędzia Kopka.

Okęcie II — Skra II 2:5 (1:1). Bramki dla Skry: Hajduk 3, Nowakowski 2. Dla Okęcia: Żółkiewski 1, Janiszewski 1. Sędzia Kopka.

Old-boys Okęcie — Old-boys Skra 1:1 (1:0). Bramkę dla Okęcia zdobył Kościesza, dla Skry Smosarski. Sędzia Krukowski.

Skra I — Okęcie I 3:1 (2:1). Bramki dla Skry zdobyli Jarzębowski 2, Dyjas 1. Dla Okęcia Kamiński. Sędziował Wargocki.

Ogólny wynik punktacji 6:6, a stosunek bramek 19:3 dla Okęcia.

Grochów — Budowlani 14:2

Pięściarze Budowlanych bez formy

Zawody pięściarskie Grochów — Budowlani o mistrzostwo A klasy okr. warszawskiego, doszły wczoraj do skutku po usunięciu licznych przeszkód. Zawody miały się odbyć w sali teatru Powszechnego przy ul. Zamojskiego. Tymczasem, gdy próbowano na scenie zmontować ring, okazało się, że ring nie mieści się. Wobec tego skomunikowano się z YMCA, która zgodziła się na ustawienie ringu na swoim boisku przy ul. Konopnickiej. W rezultacie zawody rozpoczęły się o godz. 12.30 zamiast o 12 i prawie, że bez udziału publiczności, za wyjątkiem tych widzów, którzy oglądali zawody na „gapę" spoza parkanu lub ulokowani na sąsiednich ruinach. Materialnie Grochów jako gospodarz tych zawodów został znokautowany.

Przeciwko przeniesieniu meczu na inny termin, Budowlani założyli protest, który jednakże został odrzucony.

W wadze muszej spotkali się starzy znajomi Tyczyński (B) i Patora (G). Walkę wygrał słusznie Patora, który oprócz rutyny, ma lepsze wyczucie dystansu i czystsze ciosy. Przez 2 rundy miał on bezwzględną przewagę. Trzecia runda była wyrównana. Tyczyński, po którym w ubiegłym roku wiele się spodziewano, u progu nowego sezonu nie wykazał nowych umiejętności.

W wadze koguciej Grochowski (B) — Szatkowski (G), zdecydowaną przewagę miał grochowianin, któremu dobrze wychodziły ciosy z lewej ręki. Przeciwnik jego walczył ambitnie, ale okazał się za słaby. Zwycięstwo Szatkowskiego, który pod koniec 3 rundy osłabł, było przekonywujące.

W wadze piórkowej wystąpili Tyrała (B) — Sobkowiak (G). Pierwsza runda była wyrównana, a już w następnej Sobkowiak jest cały czas przy głosie i jego ciosy z doskoków robią silne wrażenie na Tyrale. W trzeciej rundzie Sobkowiak ma miażdżącą przewagę i zasłużenie wygrywa na punkty.

W wadze lekkiej Selma (B) — Tomczyński (G) różnicą jednego punktu wygrywa Tomczyński.

W wadze półśredniej wystawili Budowlani starego zawodnika Olszewskiego, uprawiającego już boks co najmniej lat 20. W spotkaniu z Majewskim (G) zawodnikiem o wiele młodszym, Olszewski uległ szybkości i technice przeciwnika.

W wadze średniej przeciwko Kołczyńskiemu (G) stanął Kołacz (B), który przez 2 rundy dzielnie się bronił, a pod koniec 3 rundy trafiony silnie w podbródek, zwalił się na deski i został wyliczony do 10.

W wadze półciężkiej Drabkowski (B) w walce z Archackim (G) mimo niezłej kondycji, musiał mu ulec. Archacki zdaje się powraca do swojej formy. Do tej pory Grochowianie wygrali wszystkie walki prowadząc 14:0.

W wadze ciężkiej w drużynie Grochowa wystąpił reemigrant z Francji Woźniak, który niewątpliwie ma przed sobą przyszłość. W spotkaniu ze Sobborem (B), który wczoraj był wyjątkowo „bojowo" nastrojony i chciał zdobyć honorowy punkt dla swej drużyny, Woźniak musiał ulec. Ostatecznie zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny Grochowa 14:2. U progu sezonu Budowlani, którzy w ubiegłym roku odnieśli szereg pięknych zwycięstw, nie odnaleźli jeszcze swojej formy.

Sędziował w ringu ob. Kupferstein.

Syrena—Marymont 3:0 (2:0)

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy „A" okręgu warszawskiego między Syreną a Marymontem rozegrane na boisku Sparty przy ul. Opaczewskiej zakończyły się zwycięstwem Syreny w stosunku 3:0 (2:0). Zwycięstwo to Syrena odniosła załużenie, albowiem napad jej w polu był lepszy od napadu przeciwnika, był szybszy i więcej strzelał. Liczni sympatycy Marymontu doznali wczoraj zawodu, albowiem napad Marymontu bez Borowieckiego i Olszewskiego okazał się niezdolny do zdobycia ani jednej bramki, mimo iż więcej miał okazji aniżeli napad przeciwnika.

Gra podczas całego meczu była otwarta, tylko w niektórych okresach przewagę miał w polu Marymont, lecz ani jednej sytuacji nie wykorzystał. Syrena natomiast w pierwszej połowie strzeliła dwie bramki przez Hautona i Janiszewskiego, a w drugiej połowie z rzutu karnego, zdobytą również przez Hautona. Na kilka minut przed końcem gry Syrena nie wykorzystała rzutu karnego.

Sędziował poprawnie ob. Aleksandrowicz. (ltn)

Rzeźnicki zdobywcą „Naramiennika Sarmaty"

Napierała musiał skapitulować i zajął II miejsce

Grynkiewicz z Łodzi groźnym konkurentem

Wyścig kolarski o „Naramiennik RTKS Sarmaty" zgromadził blisko 100 zawodników i rekordową ilość nagród. W Alei Niepodległości zebrało się wiele tysięcy publiczności, która miała okazję obejrzenia bardzo ciekawego wyścigu czołowych kolarzy Warszawy oraz przedstawicieli Łodzi, Radomia i Białegostoku. Szkoda, że apel Sarmaty nie znalazł drogi do wszystkich czołowych szosowców Polski i nie zobaczyliśmy na starcie zawodników Krakowa i Poznania. Organizacja zawodów bardzo sprawna, a trasa mimo braku Milicji Obywatelskiej obstawiona dobrze.

Do biegu na dystansie 100 km. dla kolarzy licencjowanych stanęło 20 zawodników. Walka między nimi była od początku do końca niezwykle emocjonująca. Już po pierwszym finiszu premiowanym, który wygrał Grynkiewicz (ŁKS) przed Rzeźnickim (SKP — W-wa), mistrz Polski Napierała (Sarmata) inicjuje ucieczkę i po dwóch okrążeniach zdobywa około 40 sekund przewagi nad czołówką. Po trzech okrążeniach pozostali kolarze prowadzeni przez Rzeźnickiego dochodzą go. Na czoło wychodzi Kapiak J. i wspólnie ze „starym „wygą" Sarmaty znów uciekają, zdobywając nad resztą zawodników ok. 250 mtr.

Drugi finisz wygrywa Kapiak J. (Elektryczność — W-wa) przed Napierałą. Czołówka prowadzona przez niezmordowanego Rzeźnickiego dochodzi do „ucieczkowiczów". W 20 okrążeniu próbuje ucieczki Grynkiewicz, ale już w następnym okrążeniu próba ta zostaje zlikwidowana.

Trzeci finisz wygrywa Rzeźnicki przed Siemińskim (Elektr. — W-wa). Jeszcze jedna ucieczka Rzeźnickiego zakończona upadkiem i czołówka, w której jest już 6 kolarzy finiszuje po raz czwarty. Zwycięzcą jest znów Rzeźnicki przed Kapiakiem.

Ostateczna walka jadących w zwartej grupie 5 zawodników rozegrała się na finiszu. Zwyciężył Rzeźnicki (SKP) w czasie 3.04:26, 2) Napierała (Sarmata — W-wa), 3) Grynkiewicz (ŁKS), 4) Kapiak J. (Elektr.), 5) Siemiński (Elektr.), 6) Wrzesiński (ZZK — W-wa). Drużynowo wygrała Elektryczność (W-wa) — 13 pkt. zdobywając puchar tow. Premiera Cyrankiewicza przed Sarmatą (W-wa) — 13 pkt. i SKP (W-wa) — 10 pkt.

Wyścig dla „kartowiczów" z udziałem 26 zawodników na dyst. 22 klm. wygrał Niegocki (WTC) — 40:35, przed Głowackim (MKS). Bieg dla posiadaczy rowerów turystycznych na dyst. 11 klm. zakończył się zwycięstwem Leskego (niestowarzyszony) 19:39 przed Jaroszem (niestow.) i Berkowskim (WTC). Udział w tym wyścigu wzięło 42 „turystów". (w)

Wysokie zwycięstwo Warszawy

Tenisiści Sztokholmu pokonani 6:1

Wczorajsze ostatnie 3 gry przypieczętowały, jak sygnalizowaliśmy, zwycięstwo tenisistów Warszawy. Tenisistom szwedzkim dokuczał szczególnie duży upał i tym tłumaczyć należy, iż po dwóch setach nie wytrzymywali kondycyjnie. Niemniej jednak, polscy gracze, uwzględniając nawet handicap upału — górowali nad przeciwnikami.

W pierwszej grze wczorajszych spotkań Hebda nie bez wysiłku w pierwszych dwóch setach wygrał z Rohlssonem 6:1, 4:6, 6:0, 6:1, wykazując znakomitą ruchliwość i serce do walki, w drugiej grze Skonecki wygrał z Blomqvistem 6:8, 6:0, 6:0, 6:3. Młody Szwed doskonale atakował w pierwszym secie. Skonecki ma b. słaby serwis. Ostatnia walka w grze mieszanej była zacięta i dopiero w trzecim secie Polacy przełamali opór Szwedów. Jędrzejowska — Hebda zwyciężyli po emocjonującej walce Klofsten, Rohlssona 6:4, 6:8, 6:1, ustalając ogólny wynik meczu na 6:1 dla Warszawy.

Szwedzi imponowali doskonałymi serwisami i grą przy siatce. Polacy byli lepsi z głębi kortu i na ogół byli bardziej regularni. Publiczności w ostatnim dniu — dużo. (sg)

Adamczyk mistrzem dziesięcioboju

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Rozegrane zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju męskim przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrza Polski Adamczykowi z Wrocławia, który zdobył 6445 punktów. Drugie miejsce zajął Chojnik (Wisła) 4613 punktów, trzecie — Nowak (AZS Wrocław) 4565 punktów.

Z najlepszych wyników w dziesięcioboju należy wymienić: bieg 110 m z płotkami — Adamczyk 16,2, skok o tyczce — Nowak 3,20, rzut oszczepem — Adamczyk 46,10, rzut dyskiem — Adamczyk 37,40, 1500 m — Weinberg (HKS) Bydgoszcz 4:53,4.

Poznań — Łódź 4:1

POZNAŃ (tel. wł.). Rozegrane tutaj wczoraj zawody piłkarskie między Poznaniem a Łodzią o puchar Józefa Kałuży, zgromadziły około 12 tysięcy widzów. Mecz przyniósł zwycięstwo reprezentacji Poznania 4:1 (0:0). Bramki dla Poznania zdobyli Smólski 2, Szapczyk 1 i Kaźmierczak 1, dla Łodzi Janeczek.

WIERA PANOWA (74) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ.

— Cóż ja na to poradzę — płaczliwie odezwała się Waśka. Powiedzieli mi od razu, że gwarantują na sześć miesięcy.

— Na sześć miesięcy? — odparł Daniłow. — A mnie się zdaje, że ja ciebie już z górą rok widzę z tymi brwiami.

— Więc co mam robić? — skarżyła się Waśka. — Mam się powiesić, czy co? Sublimatem myłam i benzyną — nie złazi...

Waśka kłamała. Od tego czasu już dwa razy była u fryzjera i kazała sobie czernić brwi.

Daniłow polecił Sobolowi wydać dziewczętom pod dostatkiem prowiantów na drogę, a te, wesołe, z wielkimi pudłami od lekarstw zamiast walizek, przesiadły się do towarowego pociągu, który szedł w stronę Leningradu.

Siostra Julia i Suprugow wyjechali po dwóch dniach.

— Najdroższa,—mówiła Faina, żegnając się z Julią. — Życzę wszystkiego najlepszego... z całego serca...

Mówiąc to, promieniała cała i, rozwarłszy szeroko i triumfująco ramiona, ucałowała mocno siostrę Julię, która zmieszała się i jakoś niezręcznie cmoknęła ją suchymi wargami.

Siadła wraz z Suprugowym w przedziale I klasy, — dawnej I klasy — pośpiesznego pociągu. Mieli przed sobą 36 godzin wspólnej podróży.

Gdyby siostra Julia nie znajdowała się w owym stanie ogromnego podniecenia, ten kolejowy przedział wydałby się, po jej, lśniącym czystością, białym przedziale sanitarnego pociągu, szczególnie brudny. Siedzenia były pełne kurzu, elektryczność paliła się słabo, z poduszki, którą przyniósł konduktor, sypało się pierze. Ale było jej tym razem wszystko jedno.

Wyruszyli późnym wieczorem. Suprugow zaraz zaczął urządzać wszystko dla noclegu. Zamienił zaledwie kilka zdań z Julią i zasnął szybko. Ona również ułożyła się do snu, lecz nie mogła zasnąć. Nigdy jeszcze dotąd nie była tak blisko mężczyzny, którego kochała. Dzielił ich tylko ten niewielki stolik w wagonie. Na górnych posłaniach spali jacyś mężczyźni — najwidoczniej wojskowi, — sądząc z butów, które stały na podłodze.

Julia nie mogła zasnąć, leżała twarzą do góry, trzęsąc się od szarpnięć pociągu i myślała o tym, iluż to jest w tym kraju mężczyzn młodych i starych, chorych i zdrowych, a wśród nich nie ma ani jednego, który zapragnąłby podzielić się z nią swym męskim losem, swą męską duszą. Suprugow leżał plecami do niej, widziała jego podstrzyżony kark i rękę w jakimś pasiastym rękawie koszuli, leżącą na kołdrze i rozumiała, że jest on przecież bezgranicznie daleki od niej i że to wszystko, co się jej przewidziało — to fantazja, miraże, babska głupota. Było jej tak ciężko na duszy, że pragnęła płakać. Niestety, nie umiała płakać.

Z rana Suprugow wstał jak gdyby nawet nie wiedział o tym, że to z jego powodu Julia spędziła bezsenną noc. Zaofiarował jej wodę kolońską, gdy poszła umyć się, przygotował kanapki z jakimś mięsem i tak uprzejmie, z taką tkliwością rozmawiał z nią, że w Julii na nowo rozkwitły wszystkie nadzieje. Ci wojskowi patrzyli na nich z górnych posłań, puszczając w sufit kłęby mocnego, tytoniowego dymu. Julii sprawiało to przyjemność. Była jednak jeszcze bardziej zadowolona, gdy do przedziału wszedł młody podpułkownik i zabrał do swego wagonu obu wojskowych na preferansa. Została sam na sam z Suprugowym.

Suprugow, jak gdyby się nawet nieco zmieszał. Twierdząc, że w przedziale jest duszno, otworzył drzwi na korytarz.

„Jaki on jest szlachetny, — myślała w tej chwili Julia, — nie chce mnie kompromitować".

— Czy nie będziemy mieli żadnego opóźnienia? — zapytała, by czymś wypełnić niezręczne milczenie.

— Tak. Będziemy w W. dopiero jutro o szóstej z rana. Spojrzał na zegarek. — Zostało nam jeszcze osiemnaście godzin jazdy.

„Jeszcze osiemnaście godzin oczekiwania" — pomyślała z kolei Julia, pragnąc by pociąg spóźnił się, by jechał dłużej, by mogła wciąż jeszcze być z nim i ze swymi nadziejami.

— A może byśmy co zjedli? — proponował Suprugow.

Zgodziła się, aczkolwiek nie miała najmniejszej ochoty. Znów zdjął z półki pudło z prowiantami i znów z taką znajomością rzeczy, z taką wprawą i tak uprzedzająco przygotował kanapki. Jadła bez apetytu i myślała: „Będziemy jedli i jedli, a później wrócą ci wojskowi, a później będzie noc, a później przyjedziemy do domu — i będzie po wszystkim".

— A może byśmy się zdrzemnęli? — zapytał Suprugow, gdy skończył jeść. Kiedyż człowiek ma odpocząć, jeżeli nie w podróży?

I znów szybko i zręcznie ułożył się na posłaniu i zasnął. A może tylko udawał, że śpi? — A ona siedziała i żegnała się na zawsze ze swymi nadziejami, ze swym jedynym, już niemal tak realnym marzeniem.

Jakie ona ma brzydkie, czerwone ręce z żółtymi paznokciami. Z poduszek wyłazi pierze. Cała spódnica jest pełna pierza. Przeklęta powszedniość staropanieńskiego, nikomu niepotrzebnego życia... Zapewne ci wojskowi, pokpiwając, obserwowali jak Suprugow nadskakiwał jej. Dobrze jej tak, skoro jest taką idiotką...

Jacyś ludzie przechodzili obok otwartych drzwi przedziału i zaglądali. Bała się, by przypadkiem nie wyczytali na jej twarzy cierpienia, które miała w sobie, więc też starała się nadać twarzy spokojny i niemal obojętny wyraz. A ludzie, zajrzawszy do przedziału myśleli: jaką zmęczoną twarz ma ta kobieta w mundurze porucznika sanitarnego. Nic więcej nie przychodziło im na myśl.

Nad ranem siostra Julia i Suprugow pożegnali się na peronie kolejowym.

— Czy siostra pojedzie tramwajem?

— Nie. Pójdę pieszo. Mam niedaleko.

— A może zawołać tragarza?

— Nie. Dziękuję, dam sobie sama radę.

Mówiła głosem twardym i pewnym siebie, a on patrzył na nią i myślał:

„Omyliła się kobiecina w rachunkach. Ale nieźle maskuje się".

— Żegnam..., przemówiła pierwsza i naraz jej głos załamał się jak gdyby powstrzymując zdławione szlochanie.

Dowidzenia, droga siostro — dodał jakimś bardziej miękkim tonem. Do prędkiego zobaczenia się w naszym pociągu...

(D. c. n.)